Nakład drugi po konfiskacie

Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Nr. 6. Rok 40.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 14-go stycznia 1933 r.

Kto jest winowajcą niedoli polskiego rolnika

Drobne gospodarstwa rolne podstawą państwowej gospodarki — Wynędzniały rolnik przestaje płacić — Ceny zboża u nas, a w Pradze, w Wiedniu i Berlinie — Precz ze samobójczą polityką zbożową

Nareszcie wszyscy w Polsce zrozumieli, że nędza wsi nie może przez długi czas stanowić wygodnego żerowiska nawet dla najbardziej chciwych łupiskórów, bo z gołego już nic zedrzeć nie można, a ten, kto umiera z głodu i zimna ani państwu ani kartelom nie może przynieść żadnego dochodu. Wszyscy, a nawet najlekkomyślniejsi pułkownicy widzą dzisiaj, że poprawa stosunków gospodarczych w Polsce musi się zacząć od poprawy gospodarczych stosunków rolników.

Od czego zacząć?

Wytwórczość rolnika musi być opłacalną. Rolnik musi wraz z rodziną zarobić tyle, by się mógł przyodziać, wyżywić, posłać dzieci do szkoły, należycie wyżywić żywy inwentarz, a wreszcie popłacić podatki i inne zobowiązania. — Dzisiaj zarabia on niecałe dwa grosze za godzinę i z tego ma pokryć wszystkie wydatki. Bez wypełnienia tych najniezbędniejszych warunków gospodarka całego państwo nie może ruszyć z miejsca — gdyż im bardziej jest rolnik uciśniony, tem mniej może wykonać swoich zobowiązań, a te stanowią główną podstawę gospodarki państwowej.

Obliczono, że jeszcze w roku 1929 drobni rolnicy naogół bardzo sumiennie wypłacali podatki i swoje zobowiązania w Banku Rolnym. W roku 1930 ilość wpłaconych rent i rat znacznie zmalała, a chłopi zaczęli wnosić podania o odroczenia. W roku 1931 chłopi przestali wogóle płacić renty i raty, a ograniczyli się do wnoszenia podań o odroczenie płatności, zaś w roku 1932 nie tylko nikt nie płaci, ale przestano wnosić podania, na które chłopi nie mogą doczekać się odpowiedzi.

Żyjemy przecież w środkowej Europie. W tym samym czasie, w którym w Polsce uprzywilejowany pejsaty lichwiarz zbożowy płaci za 100 kg żyta — 13 złotych, w tym samym czasie w sąsiedniej Czechosłowacji płaci się za 100 kg żyta — 25 złotych, we Wiedniu 28 złotych, a w niedalekim Berlinie aż 32 złote. — Różnica cen polega na tem, że rządy Czechosłowacji, Austrji czy Niemiec nie są tak mocno zależne od kartelowej zmowy wielkiego przemysłu i umią bronić życiowych interesów swojej ludności rolniczej i starają się zachować równowagę cen przemysłowych i rolniczych, u nas zaś wszystko dyktują kartele.

Słyszymy dość często, że rząd dla podniesienia cen płodów rolniczych wypłaca premje i to idące w dziesiątki miljonów handlarzom, którzy wywożą zboże za granicę.

Warto posłuchać co o tym naszym handlu pisze zagraniczna prasa. Angielskie pismo „Corn Trade News" (Nowiny zbożowe) pisze tak:

„Eksport żyta w ostatnim tygodniu wynosił 127.000 qrts. Z tego Rosja dostarczyła 20.00 qrs., a Polska ponad 90.000 qrs."

„Polskie żyto jest notowane na rynkach holenderskich i belgijskich po niespotykanie niskich cenach, co jest możliwe jedynie przy istnieniu premij eksportowych."

Tę fatalną politykę zbożową naszego rządu potrafiła należycie ocenić nawet sanacyjna „Gosporka Narodowa", która pisze:

„Krótkie te notatki w zagranicznem piśmie są jedynie dowodem, obalającym niepotrzebnie szerzoną „legendę", że przez właściwą organizację eksportu da się osiągnąć na rynkach zagranicznych dla naszego zboża lepsze ceny. **Po „niespotykanie niskich cenach" może bowiem eksportować każdy najbardziej „dziki" eksporter.** Nie potrzeba tu **kosztownego aparatu organizacyjnego,** nie potrzeba tu takich, czy innych „planów" działania. Wystarczy zwykła handlowa oferta. Nie możemy się również skarżyć (jak to było przed rokiem i przed dwoma laty), że ceny żyta na rynkach wywozowych, psuje nam obecnie Rosja Niemcy, czy też inne „niedobre" państwa przez swój dumping (sprzedając po cenach niższych od cen naszych. red.) **Psujemy je sobie sami.**

Radzę czytelnikom jeszcze raz przeczytać ostatni cytat z „Gospodarki Narodowej". Mówi on bardzo dużo. Przy pomocy premjowania, to jest miljonów pochodzących ze skarbu państwa, a tonących w kieszeniach różnych Wiślickich, Szereszewskich czy Radziwiłłów, sami zniżamy ceny polskiego zboża zagranicą. Jest to wprost samobójcza metoda, której mogą używać tylko ludzie, którzy nie bardzo wiedzą, co czynią i dlatego pierwszym warunkiem poprawy doli rolnika jest hasło: Pułkownicy do wojska i koszar, lichwiarze i dyrektorzy karteli do kryminału, a rządy oddać w ręce doświadczonych ludzi pracy.

W czwartek Sejm

Plenarne posiedzenie sejmu odbędzie się 12 stycznia t. j. w czwartek o godz. 16. Na porządku dziennym będzie szereg rządowych projektów ustaw, mianowicie w sprawie ratyfikacji kilku konwencji, w sprawie zmiany ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska, w sprawie zniesienia Sądu Apelacyjnego w Toruniu i w sprawie zmian granic Sądu Apelacyjnego w Poznaniu oraz w sprawie zmiany ustawy o szkołach akademickich.

W Mandżurji walki trwają

Pod Szanghajkuanem wywiązały się nowe walki japońsko-chińskie. Według doniesień japońskich 16-ta i 19-ta brygada piechoty chińskiej zamierzały podjąć przeciwnatarcie i odebrać Japończykom Szanghajkuan.

Zamiar chiński został udaremiony silnym ogniem karabinów maszynowych, które rozproszyły zgrupowania piechoty chińskiej i rozproszyły żołnierzy chińskich.

Japończycy zapowiadają w najbliższym czasie podjęcie nowych operacyj wojennych w prowincji Dżehol, które tłomaczą koniecznością „ochrony interesów Mandżurji".

Forteca fińska wyleciała w powietrze

Z Helsingforsu donoszą o olbrzymiej eksplozji w największej finskiej fortecy nadmorskiej, znajdującej się na wyspie Mac Elliot. W fortecy tej oddalonej o 30 klm od Helsingforsu, wybuchł pożar, który przerzucił się na budynki amunicyjne.

Cały adsenał wyleciał w powietrze. Panująca burza śnieżna nie pozwala zbliżyć się do miejsca katastrofy. Wszystkie połączenia telefoniczne z fortem są przerwane. Z wielkiej odległości widać coraz to nowe słupy ognia i słychać silne detonacje.

Według dotychczasowych informacyj 7 budynków mieszkalnych zostało doszczętnie zniszczonych tak, że liczą się ze znaczną liczbą ofiar.

RRZYPADEK CZY ZBRODNIA?

Narazie krążą różne wersje o przyczynach katastrofy. Według jednej z wersyj, pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Według innych pogłosek ogień powstał w remizie, gdzie znajdowały się narzędzia straży ogniowej, co wskazywałoby na planową akcię zbrodniczą.

Forteca na wyspie Mac Elliot założona została przez Szwedów, umocniona a następnie w 1918 r. zniszczona przez Rosję. Forteca została przywrócona przez Finlandczyków nakładem wielkich środków finansowych i stanowiła główny ośrodek obrony wybrzeży morskich.

Groźne rozruchy w Hiszpanji

W ostatnich dniach doszło w licznych miastach Hiszpanji do krwawych zaburzeń komunistycznych.

Głównym ośrodkiem akcji komunistycznej była Barcelona, gdzie komuniści kilkakrotnie próbowali zdobyć władzę.

Komunistów rozgromiono.

Pod Madrytem usiłowali komuniści opanować oba obozy wojskowe Cuatro Vientos i Carabanches. Kilkakrotnie powtarzane ataki komunistów na koszary i lotnisko wojskowe odparto.

Jest szereg zabitych i rannych.

Policja aresztowała głównych sprawców zajścia. W głównych ośrodkach działalności komunistycznej policja przeprowadziła liczne rewizje, konfiskując znaczne ilości bomb i broni palnej.

W całej Katalonji rozszerza się ruch rewolucyjny. W mieście Lerida podczas zamachu anarchistów na tamtejsze koszary zabitych zostało 5 osób.

Groźne walki pomiędzy policją a komunistami toczyły się także w Saragosie i Kadyksie. W obu miastach udało się policji przywrócić całkowity spokój.

Liczba zabitych i rannych w czasie ostatnich walk nie jest jeszcze dokładnie ustalona. We wszystkich miastach, zagrożonych rozruchami komunistyczn., wzmocniono posterunki policyjne.

Policja w ostatnich dniach wykryła w rozmaitych miastach Hiszpanji cały szereg składnic i fabryk bomb i materjałów wybuchowych przy pomocy których miano dokonywać zamachów. Aresztowano b. wiele osób.

Znów pożar francuskiego okrętu

Jest w tem wszystkiem zbyt wiele zagadek

Jeszcze nie ostygł wrak (kadłub rozbitego okrętu) „Atlantica, jeszcze społeczeństwo nie ochłonęło z wrażeń, jakie wywołał pożar statku „Atlantic“, a już nadchodzi nowa wiadomość, iż drugi statek luksusowy pada pastwą pożaru.

Na francuskim parowcu oceanicznym „France“, znajdującym się obecnie w porcie Le Havre, wybuchł w godz. nocnych pozar w jednej z luksusowych kabin pierwszej klasy, który rozszerzył się z błyskawiczną szybkością na cały pokład pierwszej klasy.

Portowa straż pożarna przystąpiła niezwłocznie do akcji ratunkowej, jednakże musiała się ograniczyć do zwalczania ognia z odległości, podobnie, jak to miało miejsce podczas pożaru „Atlantica“, gdyż olbrzymie obłoki dymu ogromnie utrudniały prace ratownicze.

Po dwugodzinnej wytężonej pracy wszystkich oddziałów straży pożarnej z Le Havre, udało się wreszcie ogień ugasić.

Szkoda, wyrządzona przez pożar, jest bardzo poważna, gdyż większość kabin pierszej klasy spłonęła doszczętnie.

W sprawie przyczyn pożaru wdrożono energiczne dochodzenia.

Ponure jest i przerażające żniwo zniszczenia w przeciągu kilku zaledwo lat! 31 grudnia 1928 pożar trawi w Marsylji okręt pasażerski „Paul Lect“. Upływa wilka miesięcy, a 18 sierpnia 1929 wielki, zbytkowny parowiec „Paris“, pojemności 30 tysięcy ton, zostaje zniszczony przez pożar. Znów parę miesięcy i 21 maja 1930 roku wybucha pożar na statku „Azja“, znajdującym się właśnie na morzu Czerwonem: statek tonie. W jesieni następnego roku, 8 października 1931, łuna pożaru obejmuje parowiec „La Martine“, który tylko z niezwykłym trudem zdołano uratować przed pogrążeniem się w odmęty wodne. Dnia 17 maja 1932 doszczętnie zostaje zniweczony parowiec „George Philipar“. Onegdaj traci Francja chlubę swej floty, 40.000-tonnowy okręt „Atlantic“, a dziś telegram przynosi przerażającą wieść o nowym pożarze...

Słynny pisarz francuski Claude Farrere, zestawiwszy tę rubrykę kami:

— Jest w tem wszystkiem zbyt wiele zagadek...

Ojciec św. o ogłoszonym przez siebie Roku Świętym

W środę, dnia 4-go bm. w czasie przyjmowania życzeń noworocznych od przedstawicieli patrycjatu i szlachty rzymskiej z księciem Marcantonio Colonna na czele, Papież wygłosił przemówienie, w którem obszernie poruszył sprawę zapowiedzianego w swej mowie wigilijnej Roku Świętego.

Ojciec św. wyraził przedewszystkiem nadzieję, że rozpoczynający się rok nowy przyniesie istotnie dobre nowiny i będzie lepszym, niż rok ubiegły. Zapowiada to natchnienie, jakie kazało Mu ogłosić na rok bieżący nadzwyczajny jubileusz ku uczczeniu 1900-lecia pamiątki Śmierci i Zmartwychwstania Zbawiciela, co wpłynie niewątpliwie nietylko na moralne podniesie dusz, ale także przyczyni się do polepszenia warunków bytu całej ludzkości. Nie możliwem jest bowiem, aby polepszenie na duchu nie pociągnęło za sobą szczęśliwego następstwa polepszenia w innych dziedzinach. Zapowiedział to sam Chrystus Pan mówiąc: Szukajcie przedewszystkiem królestwa Bożego, a reszta będzie wam przydana. W tej właśnie ufności Ojciec św., rozpoczynając Rok Święty ma pewność, że ludzie podniósłszy wzrok ku niebiosom oczyszcza swe oczy zwrócone ku ziemi i lepiej potem patrzeć będą nawet na rzeczy ziemskie. Obfitość modłów, pojednanie się ludzi z Bogiem i Boże przebaczenie względem ludzi, przyniosą niewątpliwie wielkie korzyści ludzkości. (KAP).

P. Kirtiklis odchodzi?

Coraz częściej powtarzają się pogłoski o ustąpieniu wojewody pomorskiego p. Stefana Kirtiklisa i o nominacji na ten posterunek płk. Bronisława Pierackiego. Dalsze pogłoski mówią o tem, że p. Kirtiklis, który przebywa obecnie na urlopie na swoim majątku na Wileńszczyźnie, powróci już na Pomorze, lecz po dłuższym urlopie obejmie jedno z południowych województw.

„Wieczór Warszawski“ pisze na ten temat, co następuje:

— „Ponieważ na odpoczynku na Wileńszczyźnie bawił także premjer Prystor, w kołach politycznych krąży pogłoska, że zapadły bardzo ważne decyzje. Przedewszystkiem panuje przekonanie, że jesteśmy w przededniu rekonstrukcji rządu premjera Prystora. Zmiany mają sięgać bardzo głęboko. Mówi się nawet o nowym, bardziej umiarkowanym kursie politycznym.

Wszystkie koła polityczne zgodnie twierdzą, że przedewszystkiem z rządu premjera Prystora ustąpi dotychczasowy minister spraw wewnętrznych, Pieracki. Ale nie pójdzie na odpoczynek. Ma być użyty na ważnym posterunku wojewody pomorskiego, do którego kierownictwa czynniki w państwie przykładają dużą wagę.

Na stanowisku min. spraw wewnętrznych ma przyjść dotychczasowy wicemin. Nakoniecznikoff - Klukowski. Dotychczasowy wojewoda pomorski, Kirtiklis, ma objąć jedno z województw południowych.

Mówi się też o zmianie na stanowisku ministra rolnictwa. Na tę placówkę ma pójść dotychczasowy podsekretarz stanu w prezydjum rady min. p. Lechnicki, uważany za prawą rękę premjera Prystora.

Rekonstrukcja gabinetu premjera Prystora ma nastąpić już w najbliższych dniach.“

Paderewski o wystąpieniu radja angielskiego

Nasz mistrz tonów Ignacy Paderewski, który wyjechał do Anglji, gdzie da szereg koncertów, udzielił kilku pismom angielskim wywiadu w sprawie znanego antypolskiego słuchowiska, nadanego przez radjostację londyńską w programie sylwestrowym. Paderewski oświadczył:

— „Występ radja był bardzo niefortunny. Od Niemców możnaby było tego oczywiście się spodziewać, ale nigdy od kraju, który słynie jako wzór taktu w sprawach międzynarodowych.

W ciągu ubiegłych dwóch tygodni świeża fala antypolskiej propagandy rozlała się po środkowej Europie, wychodząc z Królewca. Rząd polski musiał nawet przed paru dniami protestować przeciwko tej propagandzie antypolskiej, podjętej przez niemiecką stację radjową w Królewcu.

Polska ma dosyć kłopotów gospodarczych w danej chwili, podobnie zresztą, jak inne państwa, i w okresie tych trudności gospodarczych podstawy naszej egzystencji szarpane są przez drogą nam niemiecką propagandę“. —

Enuncjacja Paderewskiego wywarła w Londynie duże wrażenie.

Podstępne knowania propagandy niemieckiej

Niemcy rzucają miljony na propagandę za oderwaniem Pomorza od Polski

Propaganda niemiecka za oderwaniem Pomorza od Polski wzrasta na sile z każdym dniem. Francuski tygodnik „Aux Ecoutes“ podaje rewelacyjną wiadomość o przekupstwie przez Niemców w stosunku do króla prasy angielskiej lorda Rothemera. — Jeden z ogłoszonch dokumentów brzmi tak:

„Zobowiązuję się niniejszem bez zastrzeżeń do zapłacenia księciu Lichtensteinowi sumy 300.000 funtów szterlingów następnego dnia po ukazaniu się w „Daily Mail“ artykułu rozpoczynającego propagandę proniemiecką prasy Northcliff, w sprawie powrotu korytarza polskiego do Niemiec. Jeżeli w związku z tą propagandą korytarz polski powróci do Niemiec w okresie 30 miesięcy od daty tego listu, zostanie zapłacona tej samej osobie (księciu Lichtenstein — przyp. Red.), pod tym samym adresem suma dodatkowa 600.000 funtów szterlingów.

W ten sposób lord Rothermeere przez podstawionego księcia Lichtensteina uzyskał zobowiązanie niemieckie opiewające w tym jednym tylko wypadku na 900.000 funtów szterlingów. Jak twierdzi redakcja „Aux Ecoutes“, która pierwsza powiadomiła o tych aktach francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, w sierpniu ub. r. zamierzali Niemcy odbić sobie miljony propagandowe na zwycięstwie i wojnie zakończonej ponownym zaborem Pomorza i prawdopodobnie też części Śląska polskiego.

Dziewięćset tysięcy funtów szterlingów, czyli przeszło 30 miljonów złotych, to dla sprzedajnej prasy angielskiej ogromna suma, za którą z pewnością przez cały rok szczekać będzie za oddaniem Niemcom Pomorza.



WOJNA CHIŃSKO - JAPOŃSKA.
Piechota japońska gotowa do ataku.

Niewiarygodne a jednak prawdziwe

Wychwalanie niewolnictwa fizycznego czy duchowego wydaje się u nas tak niemożliwem jak niemożliwem jest dzisiaj targowisk niewolniczych, które jednak w skrytości się odbywają w odległej Liberji czy też Abisynji. — A jednak są u nas grupy ludzi, którzy nazywają się „wiernemi psami Józefa Piłsudskiego, a jest także czasopismo, które wychwala nowoczesne niewolnictwo. — Oto co pisze jeden z głównych arganów ideologji. Słowo polskie we Lwowie:

„Przywileje jednostek schodzą oczywiście na drugi plan. We Włoszech **prawa człowieka i obywatela zastąpiono nakazem: „wierzyć, służyć, słuchać“** W Niemczech przerabia się raz jeszcze obywatela na żołnierza. **W Rosji jednostka jest mierzwą dla doktryny.** A gdzieindziej, choć w mniej krańcowej formie, także dawny, luźny porządek cofa się i kroczy, bo „nie dorasta do wymogów chwili“. Bo chwila jest przełomowa. W porównaniu z tem wszystkiem rzeczywistość polska wygląda bardzo niewinnie.“

„Słowu Polskiemu“ widocznie nie wystarczają jeszcze dotychczasowe sanacyjne metody, bo mimo codziennych konfiskat prasy opozycyjnej „Słowo Polskie“ nadal wychodzi w ilości 300 egzemplarzy i to bezpłatnych, stara się więc zachęcić do dobrowolnego wstąpienia do „domu niewoli“ pisząc:

„A wreszcie i o tem powinni pamiętać zgorzkniali indywidualiści, że dyscyplina społeczna nie jest niczem tragicznem. Odczuwa się ją tylko w początkach, w owym rekruckim okresie wychowania obywatelskiego. **Potem już nie ciąży, a na końcu przynosi radość.**“

„Słowo Polskie“ ma rację, pies również przyzwyczaja się do łańcucha i liże łapę rzucającemu mu śmiertelny flak.

Ośmiu Polaków musi żywić jednego żyda

Warszawskie czasopismo ABC podaje wywody H. Rokickiego, autora słynnej książki „Zmierzch Izraelu“:

„Cokolwiek można powiedzieć o kryzysie światowym — to w Polsce ostrą formę kryzysu zawdzięczamy temu, że **musimy utrzymywać zgórą czteromiljonową ludność, nie wytwarzającą nic, a żyjącą tylko z pracy innych.** Ośmiu Polaków musi wyżywić jednego żyda! Oto naga prawda.

Żydzi doskonale zdają sobie sprawę z tej rzeczywistości i rozumieją, że taki stan rzeczy nie da się utrzymać. Nie myślą jednak o zmniejszeniu liczby żydów w Polsce przez emigrację. Raczej propagują myśl, by **bezrobotni Polacy szli w dalekie kraje.** Sami pragną zostać i — aby to umożliwić — rzucają wśród samych siebie myśl przebudowy społecznej ludności żydowskiej. Pragną się przemienić na naród normalny i w tym celu wytworzyć wśród siebie warstwę rolniczą, robotniczą i urzędniczą.

Przypuśćmy, że te postulaty żydowskie dałyby się urzeczywistnić. Czyim to stałoby się kosztem?

Liczby urzędników publicznych mnożyć nie możemy ze względów budżetowych, żydzi więc, wchodzący w wielkiej liczbie w nasze urzędy, rugowaliby Polaków. Mnożenia liczby robotników w przedsiębiorstwach kalkulacja nie wytrzyma. **Robotnicy żydowscy, wchodzący do fabryk i przedsiębiorstw, wyrzucaliby na bruk Polaków.** Ziemi także nikt nie rozmnoży, a ciasnota wśród ludności rolnej w Polsce jest oczywista. Oddając ziemię żydom, nawet dzisiejsze nieużytki na Polesiu, które musi stanowić naturalne ujście dla zdesperowanej ludności małorolnej i bezrobocia w Polsce, pozbawialibyśmy chleba wiejską ludność rdzenną. I tak w każdej dziedzinie widzimy, że istnienie w Polsce gęstego skupienia żydowskiego odbiera chleb ludności rdzennej, skazuje ją na bezrobocie i głód i rzuca na pastwę wszelkim wichrzeniom wywrotowym. Fakt, że żydzi od wieków zniszczyli w Polsce rodzime mieszczaństwo i sami zajęli jego miejsce, wynaturzył nasze życie gospodarcze i polityczne, a miasta, które na zachodzie Europy są ośrodkami narodowej kultury i myśli, uczynił u nas ogniskami obcych wpływów.

Ostrość sprawy żydowskiej w Polsce nie da się przesłonić żadnym listkiem figowym, na to żydów w Polsce jest o wiele za dużo.

Żydzi stali się Polsce ciężarem i nie potrafimy ich znieść, tembardziej, że nie byli Polsce nigdy ojcem, ani matką.

Nie jakiś rasowy antysemityzm, lecz twarda rzeczywistość stawia przed nami dylemat: **MY, ALBO ONI.**

Znowu omyłka cenzora

VIII. Ko. 68/33.

POSTANOWIENIE.

W sprawie karnej przeciwko Pokorskiemu Tadeuszowi, odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma: „Gazeta Grudziądzka“ w Grudziądzu i Wiktorowi Kulerskiemu, wydawcy w Grudziądzu, o występek prasowy,

Sąd Grodzki w Grudziądzu postanowił w dniu dzisiejszym odmówić wnioskowi Starosty Powiatowego w Grudziądzu z dnia 7. stycznia 1933 roku Nr. B—10/2 o zajęcie nakładu czasopisma: „Gazeta Grudziądzka“ Nr. 4 z dnia 10. stycznia 1933 r.,

albowiem

w artykule na stronie czwartej pod tytułem: „Zjazd Ogólnopolski Akademickiej Młodzieży Ludowej“ od słów: „Drugą sprawę“ do słów: „system polityczny“ i od słów: „Zjazd wyraża“ do słów: „i demokracji“ — nie mieszczą się znamiona żadnego przestępstwa, w szczególności znamiona występku z art. 170 K. K. łącznie z § 20 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1974 r.

Grudziądz, dnia 7 stycznia 1933 r.

Sąd Grodzki
(—) Rylski

wygotowano:
Grudziądz, d. 7. stycznia 1933 r.
Dreyer
Sekretarz Sądu Grodzkiego.

Orgje egzekucyjne

Czasopismo „Gospodarka Narodowa“ w jednym z ostatnich numerów podaje ogłoszenie jednego z urzędów skarbowych o licytacji ruchomości pewnego ziemianina.

O cenach szacunkowych zajętych nie trzeba nic pisać, same za siebie mówią.

Oto kilkanaście pozycyj z tego ogłoszenia licytacyjnego:

Garnitur mebli wyściełanych ze stolikiem mahoniowym 7 sztuk — 50 zł; biurko orzechowe 1 szt. — 20 zł; toaletka orzechowa z lustrem — 20 zł; bieliźniarki z lustrami orzechowe 2 szt. — 50 zł; bibljoteka jesionowa 1 szt. — 15 zł; szafki nocne z marmurami 2 szt. — 20 zł; kredens dębowy, ciemny 4-rodrzwiowy 1 szt. — 15 zł; stół bilardowy dębowy stylowy 1 szt. — 10 zł; serwis porcelanowy zdekompl. 100 szt. — 50 zł.

A teraz jeszcze ciekawsze pozycje: krowy czarnograniaste 30 sztuk — 1.100 zł (przeciętnie po 37 zł sztuka); byk rozpłodowy 6-letni 1 szt. — 50 zł; młócarnia, kompl. z traktorem Desinga (zapewne miało być Deeringa) 1 kompt. — 500 zł; żniwiarka kompl. Deeringa 2 szt. — 100 zł; wozy chłopskie 9 szt. — 300 zł; konie robocze 5—16 letnie 19 szt. — 500 zł (przeciętnie po 26 zł sztuka); okna inspektowe oszklone 500 szt. — 500 zł; siewik firmy „Superior“ 1 szt. — 30 zł; pług do motoru 1 szt. — 30 zł; wiązadła Massey i Harris 1 szt. — 50 zł; źrebaki kaszt. 3-letn. 4 szt. — 80 zł; wierzchówka kara 6 lat 1 szt. — 20 zł; chomonta robocze 21 szt. — 50 zł; szkółka drzewek ogrodn., róże, jabłonki, grusze, czereśnie, około 10.000 sztuk — 200 zł (przeciętnie po 2 grosze!) itd.

Zastraszające te cyfry są jaskrawym wyrazem zniszczeń majątkowych, dokonywnaych przez niektórych nieodpowiedzialnych egzekutorów skarbowych, dokonuwujących orgij egzekucyjnych wśród podatników.

*

We wsi Godów, pow. Iłżeckiego gospodarz Działka miał do zapłacenia 30 złotych podatku. W dniu, gdy był na jarmarku jechał sekwestrator do wsi, o czem oczywiście cała wieś się dowiedziała, wobec czego żona Działki pobiegła do brata na wieś sąsiednią, aby pożyczyć pieniędzy na uregulowanie sekwestratora. W domu zostawiła same dzieci śpiące z których najstarsze miało 5 lat.

Sekwestrator bez sołtysa i wogóle bez żadnego świadka sam otworzył okno i dostał się do środka mieszkania, budząc wystraszone i płaczące dzieci, roztworzył kufer i zabrał płótno, 2 chustki i lustro. Matka po powrocie zastała wszystko porozrzucane, dzieci płaczące....

Tak wygląda „praca“ urzędnika państwowego.



Koło Limaim w stanie Ohio wpadł pociąg pospieszny, pędzący z szybkością 100 klm. na godzinę, na inny pociąg druzgocąc go i sam ulegając zniszczeniu. 2 osoby zostały zabite a kilkadziesiąt zostało rannych. Oto szczątki obu pociągów.

Opieka nad grobami wojennemi

będzie obowiązkiem gmin

Rada ministrów uchwaliła i przesłała do Sejmu projekt ustawy, mającej na celu uregulowanie kwestji opieki nad grobami i cmentarzami wojennemi.

Obowiązek pielęgnowania grobów i cmetarzy wojennych wynika z pietyzmu i czci dla zmarłych, a w szczególności dla poległych w obronie ojczyzny. Pozatem wynika on i z traktatów pokojowych.

Na obszarze państwa polskiego pochowanych jest w grobach masowych i pojedyńczych około 1 milj. 300 tys. żołnierzy, poległych w czasie walk w roku 1921. Mogił pojedyńczych istnieje 487.899, zbiorowych zaś 79.712. Ilość cmentarzy wojennych wynosi 10.755.

Dotychczas opracowano ewidencję poległych mogił i cmentarzy, sporządzono plany tych cmentarzy i przeprowadzono ekshumację zwłok, z grobów rozrzuconych po lasach, polach i t. p. Ogólny koszt tych prac wyniósł 4 miljony złotych.

Ponieważ groby i cmentarze należy utrzymywać w stałej pielęgnacji — obowiązek ten będzie przeniesiony na gminy, którym zadanie to nie przysporzy specjalnych wydatków.

Miłość a urna wyborcza

Nowela

Ludzkiej ciekawości nic nie ujdzie — niech zdarzy się tylko coś a już szepce o tem cała okolica. Tak było też w Koziej Wólce. Wszyscy wiedzieli, że młody leśniczy, który miesiąc temu przybył do nadleśnictwa, kocha się w przystojnej córce sołtysa — Jadwidze. Wiedzieli też, że ojciec Jadwigi, sołtys Olszewski, niechętnie na to patrzy i nigdy nie zezwoli na ślub swej jedynaczki, spadkobierczyni swego kilkuwłókowego gospodarstwa z głodomorem w zielonem ubraniu leśniczego. — Mówiono, że piękna Jadwiga oddała swe serce Kazimierzowi i przelewa strumienie łez z powodu uporu ojca. — Wszystkie zabiegi były bez skutku. Co sołtys postanowił, było święte. — Nigdy tego nie zmieniał — więc i łzy ukochanej jedynaczki tego zmienić nie mogły.

W oberży „Pod zielonym sztandarem“ siedziało kilku zamożniejszych gospodarzy przy szklance piwa. Mówiono o zbliżających się wyborach do sejmu. Ciekawiono się kto zwycięży i jak będzie przedstawiała się większość sejmowa. Pan Olszewski wspominał o obowiązkach przewodniczącego okręgu wyborczego. Jako sołtys przewodniczył wyborom już kilka razy, więc znał dobrze przepisy wyborcze.

Przy małym stoliku w głębokiej niszy przy oknie, pił młody leśniczy swą wieczorną herbatę. Udając znużonego patrzył przez okno na ulicę, lecz równocześnie wsłuchiwał się w rozmowę gospodarzy. Ci przeszli w międzyczasie na ogólnie lubiany temat — plotek wiejskich. Przytem nabierano się wzajemnie. Właściciel oberży, ustawiając nową szklankę piwa przed sołtysem, dołączył się do ogólnej rozmowy i rzekł: — No, panie Olszewski, zdaje mi się, że pańska córka poślubi owego młodego leśniczego. Tak mówią we wsi. Wszak prawda? To miły człowiek!

Sołtys wściekły ze złości, uderzył pięścią w stół tak silnie, że wszystkie szklanki podskoczyły. Oczami przeniósł się do Kazimierza, który w swym kącie udawał, że nic nie słyszy.

Proszę zakończyć tę wstrętną paplaninę, krzyknął. — Niech ów pan leśniczy dowie się z moich ust co o tej sprawie myślę! Oświadczam więc przy świadkach: O ile leśniczy oświadczy się o rękę mojej córki na piśmie i ja odczytam to oświadczenie publicznie, to będzie mógł pojąć ją za żonę. Inaczej wara mu od niej!

Nim sołtys ostatnie słowo wypowiedział, podskoczył wielkiemi susami pan Kazimierz do stołu:

— Czy pan sołtys to na serjo mówił? zapytał i wyciągnął do niego rękę.

Naturalnie, że serjo! — potwierdził pan Olszewski i podał swą dużą rękę leśniczemu. — Lecz zaznaczam — mówił dalej — że moje oświadczenie ma ważność tylko siedm dni, począwszy od dnia jutrzejszego. O ile w tym czasie oświadczenie nie wpłynie i ja go publicznie nie odczytam — nie wolno panu nawet spojrzeć na moją córkę! Zrozumiano!!

Dzięki Ci Boże! To oświadczenie mnie wybawi! — zawołał leśniczy i uśmiechając się sięgnął po kapelusz strzelbę przewiesił przez ramię i kłaniając się, wyszedł.

*

Sołtys Olszewski, jako przewodniczący otworzył urnę wyborczą, wysypał koperty na stół i przeliczył je. — Ilość odpowiadiała ilości głosujących. Potem założył okulary i czytał głośno numery list, na które padły głosy. — Nagle drgnął. W normalnie ostęplowanej kopercie znajdował się liścik w wielkości kartki do głosowania. Sołtys przejrzał go pospiesznie, zdusił i chciał włożyć do kieszeni.

(Dokończenie na stronie następnej.)

Rok 1932
był najokrutniejszym rokiem w stuleciu

Ze sprawozdań, ogłoszonych przez Międzynarodowe Biuro Pracy wynika, że rozmiary klęski bezrobocia i nędzy w bieżącym okresie zimowym przekraczają wszystko co przeżyła ludzkość w okresie ostatnich stu lat. Wsparcia dla bezrobotnych wzrosły w poszczególnych państwach w ciągu ostatnich 3 lat o 300 do 400 proc.

Olbrzymie sumy zasiłków, wynoszące ogólnie około 170 miljonów złotych rocznie, nie pozwalają państwom na przeprowadzenie akcji ożywienia rolnictwa i przemysłu, przyczyniając się tem samem do dalszego wzrostu bezrobocia.

Sumy wsparć wypłacanych bezrobotnym wynosiły w 1931 roku: w Belgji — 356 milj. franków, w Niemczech — 2.973 milj. marek, w Anglji 120 milj. funtów, we Włoszech w 1932 roku 115 milj. lirów, we Francji 37 milj. franków.

Stały wzrost bezrobocia w St. Zjedn. wyraził się w katastrofalnym spadku płac i obrotów handlowych.

Kiedy jeszcze w 1929 roku wskaźnik płac w St. Zjedn. wynosił 110, to w roku 1932 spadł na 43. Wskaźnik obrotów handlowych wynosił w czerwcu 1931 r. — 95. W tym samym miesiącu 1932 r. — 66. Wskaźnik ruchu budowlanego spadł z 139 w 1928 r. na 27 w czerwcu 1932 roku.

Rolnik polski zaproszony do Białego Domu

Nowoobrany prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt wystosował list do farmera Paotka Gustawa Sumnika, na którego farmie w stanie Nebraska zatrzymał się dla wypoczynku podczas tegorocznej kampanii wyborczej.

Roosevelt w liście tym dziękuje Sumnikowi za gościnę i prosi go, aby po czwartym marca przybył w odwiedziny do Białego Domu wraz z całą rodziną. Sumnik ma 12 dzieci.

Oczywiście cała liczna rodzina Sumników nie omieszka skorzystać z tak zaszczytnego zaproszenia.

ZMIANY W BIEGU POCIĄGÓW.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że z ważnością od dnia 17 grudnia br. do 12 marca 1933 włącznie uruchamia na linji Kraków — Zakopane i z powrotem pociągi turystyczne Nr. 6131 i 6132.

Pociąg Nr. 6131 uruchomiony będzie z Krakowa do Zakopanego w dni przedświąteczne, a pociąg 6132 z Zakopanego do Krakowa w dni świąteczne, względnie, o ile następują dwa dni świąteczne bezpośrednio po sobie, w drugi dzień.

Prawo i podatki.

Rewizja osobista
w postępowaniu przymusowem administracyjnem

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewn. z 23 sierpnia 1932 r. poz. 151 Dz. U. ustalono warunki, pod jakiemi dopuszczalnem jest przeprowadzenie rewizji osobistej w postępowaniu przymusowem w administracji — (więc gdy chodzi o przymusowe ściąganie np. różnych rodzaji podatków, składek do instytucyj ubezpieczeń społecznych itd..) oraz tryb przeprowadzenia rewizyj osobistej.

Przeprowadzenie rewizji osobistej jest dozwolonem, jeśli:

1) egzekucja dotyczy świadczeń pieniężnych (więc n. p. wydania jakiegoś innego przedmiotu);

2) zobowiązany nie wskazał majątku dostatecznego do pokrycia egzekwowanej należności;

3) zachodzi uzasadnione podejrzenie, że majątek taki ukryto;

4) przeprowadza się u zobowiązanego rewizję domową, to znaczy, że rewizję osobistą można przeprowadzić tylko przy sposobności rewizji domowej;

5) zobowiązanego zastano w rewidowanem mieszkaniu;

6) nastąpiło poprzednio ustne wezwanie zobowiązanego przez organ egzekucyjny do natychmiastowego dobrowolnego wręczenia organowi egzekucyjnemu posiadania przy sobie pieniędzy, walorów i przedmiotów wartościowych, a zobowiązany nie uczynił zadość wezwaniu lub uczynił to w sposób niezupełny albo niedostateczny.

Przeprowadzenie rewizji osobistej polega na przeszukaniu ubrania na zobowiązanym.

Przeszukania należy dokonywać z zachowaniem należnych względów dla osoby rewidowanej. O ile chodzi o osobistą rewizję u kobiet uprawnionemi do jej przeprowadzenia są jedynie osoby płci żeńskiej, specjalnie do tego upoważnione przez władze egzekucyjne. W wypadku, gdy osoba zobowiązana stara się uniknąć rewizji osobistej, przez opuszczenie mieszkania lub innym sposobem, wolno organowi egzekucyjnemu przeszkodzić przy użyciu asystencji organów bezpieczeństwa publicznego.

Wymordowanie całej rodziny

Do władz bezpieczeństwa nadeszła wiadomość, że w gminie Kłodno Wielkie pow. żółkiewskiego woj. lwowskiego została zamordowana cała rodzina Feldów, składająca się z czterech osób.

Do domu Feldów, stojącego na skraju wsi, wtargnęło czterech osobników. Jeden z nich zadał obudzonemu kupcowi Feldowi kilka uderzeń siekierą, kładąc go trupem. Drugi z napastników przebił nożem 12-letniego syna kupca. Inni zamordowali nożami żonę Felda, oraz krewniaka Feldów, który spał w tem samem mieszkaniu.

Po dokonaniu morderstwa bandyci zrabowali całą gotówkę i wartościowe przedmioty, poczem dla zatarcia śladów zbrodni złożyli zwłoki zamordowanych na łóżkach i podpalili je. Dopiero nad ranem ludność ugasiła ogień, znajdując zwęglone zwłoki.

Co do motywów zbrodni, to wedle przypuszczeń policji, dokonali jej złodzieje, od których Feld kupował kradzione rzeczy.

Jak to było w Kurozwękach

W jednym z ostatnich numerów sanacyjnego piśmidła „Gospodarz Polski" ukazała się kłamliwa notatka o zjeździe w Kurozwękach pow. stopnickiego woj. kieleckiego, gdzie jakoby miała spotkać pos. Araszkiewicza jakaś nieprzyjemność od zebranych.

Aby poinformować zaniepokojonych ludowców wyjaśniam, co następuje:

Na dzień 27 listopada ub. r. został zwołany zjazd rejonowy Stronnictwa Ludowego do **Kurozwęk.** Starostwo odmówiło zezwolenia, gdyż na ten sam dzień p. Popiel sprowadził dyplomowanego krzykacza sejmowego pos. Sanojcę z B.B., aby też zebranie urządził.

Na zapowiedziany zjazd Stronnictwa Ludowego zebrało się **około tysiąca chłopów**, ale posłowi **Araszkiewiczowi** wręczono pismo starostwa zakazujące zjazdu. Wówczas pos. Araszkiewicz zwrócił się do p. Niedzieli zastępcy starosty o wyjaśnienia, ale ten uznał się za niekompetentnego i polecił telefonować do starostwa. A telefonować nie było skąd, bo chłop płaci, chłop żywi, chłop broni, ale telefonować jego przedstawicielowi ani z gminy ani z posterunku nie wolno! Ostatecznie pos. Araszkiewicz chciał odczytać zebranym chłopom na rynku pismo starostwa — ale i tego nie pozwolono ze względu na „bezpieczeństwo publiczne"!...

Wówczas rozpoczęła się na rynku półgodzinna **manifestacja milcząca** tysiąca chłopów z milczącym posłem na czele.

A pos. Sanojca z p. Niedzielą i Popielem wśród pustych ścian szopy strażackiej czekali... Aż widząc, że nie mają komu prawić o wielkiej „ideologji" poszli po rozum do głowy. P. Niedziela przysłał na rynek przedstawiciela władzy, aby milczący wiec rozwiązał i prosił chłopów na wiec pos. Sanojcy. Wówczas pos. Araszkiewicz wezwał zebranych do rozejścia się, a chłopi wśród okrzyków na cześć Stronnictwa Ludowego, przywódców jego i więźniów brzeskich a wrogich okrzyków pod adresem sanacji, rozeszli się do domów. A p. Sanojca dalej czekał...

I znowu poseł Araszkiewicz chciał narazić na szwank „bezpieczeństwo publiczne" bo zamierzał urządzić zebranie poufne — znów jednak nie pozwolono mu. W rezultacie więc udzielał porad prawnych do wieczora w domu p. Kiljanka.

Późnym wieczorem p. Sanojca z p. Niedzielą nie doczekawszy się słuchaczy ze zwieszonemi głowami odjeżdżali w stronę Buska, dumając o tem, że chłopy zmądrzały...

Wł. Przekota.

Katastrofalne wybuchy wulkanów w Andach

W łacuchu gór Andów w Chili (Ameryka Połudn.), rozpoczęły na nowo działalność wulkany: Lonquimay, Colbuco i Llaima. Z kraterów wylewają się masy lawy oraz wybuchają wysoko w powietrze słupy dymu i ognia.

Okoliczne pola są zupełnie zniszczone. Jednocześnie wybuchom towarzyszą wstrząsy ziemne.

Stacja obserwacyjna na Pic du Midi koło Tarbes zanotowała trzęsienie ziemi, które trwało około półtorej godziny. Dokładnego ogniska trzęsienia nie dało się ustalić.

(Dokończenie z poprzedniej strony.)

— Panie przewodniczący, pańskim obowiązkiem jest odczytać głośno wszystkie kartki znajdujące się w urnie wyborczej, zawołał leśniczy, który jako ławnik siedział przy stole.

— Tego odczytać nie potrzebuję! — To jest list prywatny! — protestował zdenerwowany pan Olszewski.

— Listów prywatnych niema w urnie wyborczej! — zawołał Kazimierz. Proszę panów o wyrażenie żądania by przewodniczący okręgu wyborczego podał treść owego pisma do publicznej wiadomości.

Ławnicy skinęli głowami. Olszewski sięgnął do kieszeni i z wściekłością rzucił zduszony list na stół: „Przeczytajcie sobie tę wisielczą mądrość. Ja nie odczytam jej!"

Zastępca przewodniczącego wyciągnął już rękę, lecz nauczyciel przeszkodził mu w tem, oświadczając, że według przepisów wyborczych musi przewodniczący okręgu wyborczego odczytywać osobiście wszystkie kartki wyborcze.

Nie pomogły mu już wykręty. — Wzdychając głęboko podniósł list, wygładził go na swej dłoni i odczytał go powoli i niechętnie:

— Do pana Olszewskiego, sołtysa w Koziej Wólce.

Niniejszem proszę o rękę córki pańskiej — Jadwigi.

Z poważaniem — Kazimierz Jeleński, leśniczy państwowy.

Wszyscy umilkli. — Po chwili ośmielił się Kazimierz na zapytanie: — Kochany ojcze! Czy dotrzymasz słowa? — Czy mogę w myśl twego przyrzeczenia pojąć Jadwigę za żonę? —

Sołtys sapiąc ze złości, nie wiedział co mu narazie odpowiedzieć. — Lecz widząc złośliwe spojrzenia ławników rzekł: — Dobrze, niech będzie tak jak mówiłem. Zwyciężyłeś mnie sprytem i przebiegłością.

mw.

I szwedzkie okręty płoną

Największy okręt handlowej floty szwedzkiej, 5-cio-masztowiec „Forest Dream" spalił się. Pożar wybuchł w ubiegły czwartek we wnętrzu kadłuba.

Próby ugaszenia ognia nie udały się. Płomień doszedł do trasportu olejów mineralnych, które eksplodowały z wielkim hukiem, rozrywając kadłub żaglowca. Pożar wybuchł w chwili, gdy okręt stał w porcie na kotwicy.

Silny wiatr popędził tysiące iskier na dachy pobliskich domów, które zaczęły tlić się. Okręt przy pomocy holowników wyprowadzono na pełne morze, gdzie spłonął doszczętnie.

Straż ogniowa stłumiła pożar domów. Katastrofa wydarzyła się w Göteborgu.

Tajemnicze pożary
na francuskich łodziach podwodnych

Marynarkę francuską w ostatnich latach prześladuje jakieś fatum. Nieszczęścia sypią się jak z rogu obfitości, to też nie dziw, że nasuwają się przypuszczenia, że we wszystkiem tem jest coś bardzo zagadkowego.

Poza katastrofalnemi pożarami olbrzymich statków pasażerskich „Atlantique" i ostatnio „France" (o czem piszemy na 2-giej stronie), w ostatnich dniach wybuchły również pożary na dwóch francuskich łodziach podwodnych, stojących w portach.

Pożary te zdołano jednak ugasić tak że nie spowodowały one większych strat materjalnych. W czasie pożarów uległo tylko silnym poparzeniom kilku marynarzy.

ROZSYŁKA KALENDA[illegible] [illegible] MARJAŃSKIEGO już się rozpoczęła. Kolejno otrzymają Kalendarz wszyscy Czytelnicy! Prosimy wszystkich, którzy Kalendarz otrzymają o pokazanie go swoim sąsiadom i znajomym Niechaj każdy zachęci ich do zaprenumerowania „Gazety Grudziądzkiej“. Każdy, kto jeszcze zaabonuje „Gazetę Grudziądzką“ otrzyma także nasz piękny Kalendarz Marjański.

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

BIJGORAJ 15 stycznia o godz. 12 w poł. w lokalu kina „Wiedza“ w Biłgoraju odbędzie się Zjazd Powiatowy S. L. z udziałem pp. posłów Czernickiego i Paca.

SIEDLCE 22 stycznia w **Trzcińcu** odbędzie się zebranie i poświęcenie sztandaru z udziałem sen. Ciastka i dr. Gralińskiego.

JANÓW LUBELSKI 15 stycznia odbędzie się wiec S. L. w **Zakrzówku** z udziałem pos. Kotarskiego i p. L. Maciąga.

LUBLIN 22 stycznia odbędzie się wiec S. L. w **Bychawie** z udziałem p. L. Maciąga.

KOZIENICE 22 stycznia o godz. 12 w poł. w Kozienicach przy ul. 3-go Maja Nr. 22 (dom. p. Połcia obok rejenta, front) odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego. Sprawy bardzo ważne, przybycie wszystkich obowiązkowe.

KOZIENICE 19 stycznia (czwartek) o godz. 12 w poł. w Sekretarjacie S. L. w Kozienicach pos. Babski będzie udzielał porad prawnych i organizacyjnych tylko dla członków.

BŁONIE dn. 20 stycznia w **Grodzisku** w Sekretarjacie S. L. ul. Fabryczna 9 od godz. 12 do 1-ej w poł. Krysa będzie udzielał porad prawnych.

STRO[illegible]TWA LUDOWEGO. SEKRETARJATY

WILNO Sekretarjat Wojewódzki S. L. w Wilnie został przeniesiony na ul. **3-go Maja Nr. 7. m. 9.**

KOZIENICE został otwarty Sekretarjat S. L. w Kozienicach przy ul. 3-go Maja Nr. 22. w domu p. Połcia (obok rejenta, front) i czynny jest we **czwartki i niedziele** każdego tygodnia udzielane są porady w sprawach organizacyjnych, podatkowych i prawnych.

LUBLIN Sekretarjat Wojewódzki S. L. w Lublinie został przeniesiony na ul. **Krakowskie Przedmieście 70 m. 3.**

ŁOWICZ Sekretarjat S. L. w Łowiczu został przeniesiony na ul. **Piłsudskiego 59** (Przyrynek).

ŁOWICZ. Został otwarty Sekretarjat w **Bolimowie** dla gmin: Bolimów, Nieborów i Kompina. Sprawy organizacyjne załatwiane są w **każdą niedzielę** od godz. 1-ej po poł. **Porady prawne** udzielane będą w **środy po pierwszym każdego miesiąca.**

PUŁTUSK Sekretarjat S. L. mieści się przy ul. **Warszawskiej 8** u p. Z. Brodzkiego i czynny jest w każdy **piątek.**

SUWAŁKI Sekretarjat S. L. mieści się w Suwałkach przy ul. **Rynkowej** Nr. 51 i czynny jest przez całe dnie we **wtorki i piątki** każdego tygodnia.

OSTRZEŻENIE.

Wobec tego, iż p. Bolesław Markowski, usunięty wyrokiem Sądu Partyjnego ze Stronnictwa Ludowego nie zastosował się do naszego pisemnego wezwania z dn. 29 listopada ub. r. i w dalszym ciągu na swem mieszkaniu w Płocku przy ul. Sienkiewicza 36 ma bezprawnie szyld: „Stronnictwo Ludowe, Sekretarjat okręgu płockiego“, wzywamy go tą drogą do zdjęcia szyldu, a wszystkich Ludowców powiadamiamy i ostrzegamy, iż nie jest to ani lokal ani Sekretarjat Stronnictwa Ludowego.

Sekretarjat Naczelny Stronnictwa Ludowego

„Więzienie za strajk rolny dodało mi więcej odwagi do pracy“

Obywatel Władysław Gwizdak pisze w „Piaście“ krakowskim:

„Ostatnie wypadki aresztowań działaczy ludowych za strajk chłopski nie odstraszyły nikogo od dalszej pracy organizacyjnej, natomiast dodały więcej odwagi i chęci do pracy. To też po zwolnieniu mnie z więzienia tarnowskiego, pozwoliłem sobie na małą pielgrzymkę po wsiach, celem zorganizowania Kół Ludowych, tam, gdzie ich dotychczas nie było, oraz, by przedstawić szkodliwą działalność sanacyjną w stosunku do chłopa na wsi.

W dniu 22 listopada 1932 r. przybyłem do gminy Byście, gdzie po wygłoszonym referacie organizacyjnym i gospodarczo-politycznym przystąpiono do założenia Koła ludowego.

W dniu 23 listopada 1932 r. przybyłem do gminy Chorzelów, gdzie założyłem Koło ludowe. Zapisało się jeszcze do Koła 52 członków.

Wdniu 24 listopada 1932 r. przybyłem do gminy Rędzianowiec Nr. 2, gdzie po wygłoszeniu referatu organizacyjno-polityczno-gospodarczego założono Koło ludowe. Członków wpisało się 62.

W dniu 25 listopada 1932 r. przybyłem do gminy Borki Niżańskie, gdzie było zebranych 120 chłopów. Po wygłoszeniu referatu organizacyjnego, o szkodliwej działalności sanacyjnej, przystąpiono do masowych zapisywań się na członków.

W dniu 26 listopada 1932 r.przybyłem już późno wieczorem do gminy Kliszów, gdzie było zebranych ponad 200 osób. Na nowych członków zapisało się wielu zebranych.

W dniu 27 listopada 1932 r. przybyłem do gminy Wojsław, gdzie po wygłoszeniu referatu o sprawach organizacyjnych, założono Koło ludowe.

W dniu 28 listopada 1932 r. w Złotnikach odbyło się większe zebranie członków Koła ludowego. Po referacie zapisało się wielu nowych członków.

Na powyższych zebraniach uchwalono rezolucje, w których domagano się rozwiązania Sejmu i Senatu, przeprowadzenia nowych i uczciwych wyborów. Obniżenia procentów na 4 proc. Zniesienia karteli, wstrzymania wszystkich licytacyj i egzekucyj, protest przeciw wprowadzeniu ustawy szkolnej, szkodliwej dla wsi, oraz przeciw gminom zbiorowym“.

Wiadomości bieżące

Sobota 14 stycznia 1933 r.
Sobota: Hilarjusza pap. Wsch. sł. 7,40; zach 3.51. Wsch. ks. 19,20; zach. 9,29.
Niedziela: Pawła, I. pust. W. sł. 7.39; zach. 3,53. Wsch. ks. 20,40; zach. 9,42.
Poniedziałek: Marcelego. W. sł. 7,38; zach. 3,54. Wsch. ks. 22,00; zach. 9,55.

STAN WODY NA WIŚLE

w dniu 10. I.: Kraków plus 3,08; Zawichost plus 0,75; Warszawa plus 0,73; Płock plus 0,56; Toruń plus 0,49; Fordon plus 0,51; Chełmno plus 0,41; Grudziądz plus 0,52; Kurzebrak plus 0,78; Narożnik Mont. plus 0,13; Piekło plus 0,10; Tczew plus 0,12; Einlage plus 1,92; Schiewen. plus 2,18.

★ DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek GOSPODARZ i OSADNIK“

Województwa centralne!

ZASĄDZENIE FAŁSZERZY MONET.

W Sosnowcu ogłoszony został wyrok sądu okręgowego w procesie przeciwko szajce fałszerzy 5-cio złotówek. Główny oskarżony Jan Karbonruk skazany został na 7 lat więzienia, Szwarcbart na 4 lata a 10 pozostałych na karę więzienia od 1½ do 3 lat.

WALKA BEZBRONNEGO Z UZBROJONYMI ZŁODZIEJAMI.

W nocy z 29 na 30 grudnia o godz. 12,30 we wsi Sędowicach pow. puławskiego, do mieszkania Jana Jędrysa dostali się jacyś nieznani rabusie do komory i po zrabowaniu niektórych rzeczy komorę opuszczali. Powracający syn Jędrys Adolf z zebrania gminnego, zauważył opryszków wychodzących z komory. Na zapytanie, kto się znajduje w podwórzu, nic nie odpowiedzieli. Nie namyślając się długo, Adolf chwycił jednego za ręce chcąc pojmać osobników, po dłuższej walce jednak opryszek dobył rewolweru i oddał szereg strzałów do Adolfa, nie raniąc go na szczęście. Towarzysz bandyty chwycił rewolwer kolegi i skierował go w stronę walczących. Sterroryzowany Jędrys puścił rabusia, ratując swe życie. Rabusie zbiegli w niewiadomym kierunku.

SOBIE KULĘ, KOLEGOM 300 ZŁ NA WÓDKĘ.

Na skwerze przy ul. [illegible]awskiej w Warszawie wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia konduktor tramwajowy Józef Pelko.

Samobójca pozostawił list, w którym przeznacza 300 zł na wódkę dla kolegów.

BANDY BEZDOMNYCH DZIECI DOKONUJĄCE NAPADÓW.

Ostatniemi czasy zaczęły grasować na terenie Warszawy zorganizowane bandy bezdomnych dzieci ulicznych, które dokonywały napadów na przechodniów.

W związku z tem urząd śledczy przeprowadził w czwartek obławę na mieście. Zatrzymano 20 wyrostków, w tem kilku znanych złodziejaszków w wieku lat 16.

Zatrzymanych wyrostków przekazano patronatowi opieki nad młodocianymi przestępcami.

PRZEMYTNIK JAKO WIDMO.

Na polach wsi Rędziny pod Częstochową policja natknęła się na niesamowite zjawisko. Oto olbrzymi płat pola posuwał się ku idącym policjantom, powoli, a w pewnej chwili z pod śniegu rozległy się strzały. Policjanci osaczyli zagadkowe miejsce i oto okazało się, że było to poprostu prześcieradło, pod którem posuwał się przez pola kłusownik Franciszek Wieczorek, licząc, że w ten sposób nie zostanie spostrzeżony przez kogokolwiek. Kłusownika aresztowano.

Małopolska.

CHŁOPI RUSCY BURZĄ SIĘ PRZECIW WICHRZYCIELSKIEJ ROBOCIE PAROCHA.

Że chłopi ruscy coraz częściej tu i ówdzie burzą się przeciwko nadużywaniu cerkwi dla celów politycznych, dowodzą zajścia w Ostrowczyku, pow. trembowelskiego, opisane przez wychodzący w Tarnopolu „Głos Polski“.

We wsi tej parochem jest ksiądz Płaton Karpiński, djakiem Iwan Jastrubski, obaj gorliwie uprawiający politykę wichrzycielską. Parafjanie, mając dość działalności Jastrubskiego, wysłali do parocha delegację, która zażądała usunięcia go.

Ks. Karpiński w odpowiedzi wyrzucił delegację za drzwi. Gdy o tem dowiedizała się ludność w liczbie około 1.000 osób, czekająca w cerkwi na nabożeństwo (było to święto grecko-katolickie), obrzuciła przybyłego do cerkwi parocha stekiem wyzwisk i opuściła świątynię, gromadząc się przed cerkwią.

Po nabożeństwie, gdy ks. Karpiński wyszedł, rzucili się ludzie na niego, powalili na ziemię i dotkliwie go poturbowali, przyczem krzyczano: „Ty kapitanie ukraiński, ty buhaju, ty niedźwiedziu, ty niczego nie robisz tylko pilnujesz „Proświty“ i sprzedajesz broszurki“. Po tej awanturze udali się zebrani tłumnie do polskiego proboszcza z prośbą, by pozwolił pomodlić sie w kościele.

Notowania giełdowe

Ziemiopłody

z dnia 10-go stycznia 1933 r.
Płacono złotych za 100 kg.;

	Warszawa	Lwów
Pszenica	24,50-25,00	24,25-24,75
Żyto	15,00-15,25	15,00-15,35
Jęczmień	13,50-14,00	13,00-13,50
Jęczmień browar.	15,50-16,50	—,——,—
Owies	14,00-14,50	13,00-13,50
Mąka:		
pszenna 60%	38,00-43,00	37,00-37,50
żytnia 65%	25,00-27,00	27,50-28,00
Otręby:		
pszenne	9,00- 9,50	9,00- 9,50
żytnie	8,50- 9,00	7,50- 7,00
Rzepak	47,00-49,00	—,——,—
Groch polny	23,00-25,00	21,00-23,00
Kuchy rzep.	15,50-16,00	—,——,—
Kuchy lnian.	20,00-20,50	—,——,—
Słoma	8,00- 9,00	—,——,—
Siano pras.	9,00-11,00	—,——,—
Ziemniaki jad.	3,75- 4,00	—,——,—
Gryka	15,00-16,00	—,——,—
Proso	17,00-18,50	—,——,—

Kresy Wschodnie.

ARESZTOWANIE SZAJKI „EKSPORTERÓW LUDZI“ DO ROSJI.

W Wilnie od pewnego czasu prowadzona była agitacja wśród szerokich mas ludności za wyjazdem do Rosji sowieckiej.

Tajemnicza szajka werbowała chętnych na wyjazd do Rosji przez zieloną granicę, polecając spieniężyć całą nieruchomość, posiadaną w Wilnie i pod przewodnictwem specjalnych agentów udać się na teren pogranicza. Banda ta działała głównie wśród ludności żydowskiej.

W tych dniach około Radoszkowic strażnicy K.O.P. znaleźli w polu grupę cywilnej ludności, którą przeprowadzono następnie na strażnicę dla ściągnięcia zeznań. W toku wyjaśnień włościanie zeznali, że zwerbowani zostali przez nieznanych agentów w Wilnie i mieli przejść na stronę sowiecką nielegalnie. Każdy z nich wpłacił po 300 zł agentom, którzy mieli ich następnie przeprowadzić do Rosji.

Na czele szajki stał niej. Izaak Szechowicki. Zdołał on od partji osób przytrzymanych na granicy wyłudzić 1.800 zł. Czechowickiego oraz kilku jego wspólników osadzono w więzieniu. Grozi im surowa kara.

SPŁONĘŁO 16 BUDYNKÓW GOSPODARSKICH.

W zaścianku Zagórzany, gm. Zalewskiej na Wileńszczyźnie, wybuchł pożar w zabudowaniach jednego z włościan. Pożar przerzucił się na sąsiednie budynki. Spłonęło 11 budynków gospodarskich, 5 domów mieszkalnych. W ogniu spłonęło 8 krów, 5 koni i kilkanaście sztuk nierogacizny.

W czasie gaszenia ognia 4-ch mieszkańców zaścianka odniosło rany. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Obniżka cen żelaza

W wyniku pertraktacyj jakie prowadziło min. przemysłu i handlu z przedstawicielami przemysłu żelaznego, osiągnięte zostało porozumienie, w myśl którego ceny żelaza zostaną obniżone o 11 proc. t. j. z 315 zł do 280 zł za tonnę.

Ceny sprzedażne wyrobów hutniczych ulegną zniżce od 45 do 50 zł na 1 tonnie.

Nasz wywóz węgla

W miesiącu grudniu 32 r. na rynki zagraniczne wywieziono z Polski węgla ogółem 953 tys. tonn, a więc mniej o 42 tys. tonn niż w listopadzie r. ub., a o 205 tys. tonn mniej niż w grudniu 1931.

Jeszcze w sprawie nagród książkowych

Wszystkim tym naszym Czytelnikom, którym za zjednanie nowych abonentów dla „Gazety Grudziądzkiej“, należą się nagrody książkowe, zwracamy uwagę, że nagrody te można wybierać tylko z pośród wymienionych w spisach jakie podaliśmy w liście naszym Nr. 12 i tylko wymienione w liście tym książki. będą wysyłane jako nagrody.

Wysyłanie nagród uskuteczniamy kolejno i każdy kto nadesłał zgłoszenie, dostanie ją wkrótce.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 15. 1.: 10,00 naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie; 12,15 poranek symfoniczny w przerwie: „Płace robotnicze w praktyce codziennej“; 14,00 porady weterynaryjne; 14,40 „Co słychać i o czem wiedzieć trzeba“; 15,00 i 17,00 koncert z Wilna; 16,00 słuchowisko dla młodzieży; „Pożegnanie z Winnetou“; 16,25 płyty gramofon.; 16,45 „Co się dzieje w Wilnie“; 18,00 muzyka lekka; 19,25 słuchowisko: „Zegary mistrza Andrzeja“; 20,00 „Blaski i trzaski w tyglu radjowym“; 20,15 „W gnieździe kukułki“ — feljeton; 20,30 dwa słuchowiska: „Strajk“ i „Koncert żab“; wiadom. sportowe; 21,00 koncert wieczorny; 22,00 i 23,00 muzyka taneczna.

Poniedziałek, 16. 1.: 12,10 i 15,50 muzyka gramofonowa; 15,35 skrzynka pocztowa; 16,40 „Jak walczą państwa z deficytami budżetowemi“; 17,00 koncert; 18,00 muzyka lekka; 19.20 skrzynka rolnicza; 19,30 „Na widnokręgu“; 19,45 prasowy dziennik radjowy; 20,00 opera St. Moniuszki: „Straszny Dwór“; 23,00 muzyka taneczna.

Wtorek, 17. I. 12,15 i 15,50 muzyka gramofon.; 15,35 „Wśród książek“; 16,40 „Jak założyć amatorskie obserwatorjum astronomiczne i co w niem można zrobić“; 17,00 koncert kompozytorski F. Nowowiejskiego; 18,00 muzyka lekka; 19,20 bieżące wiadomości rolnicze; 19,45 prasowy dziennik radjowy; 20,00 koncert popularny; 22,00 kwadrans literacki: „Bóg łaskaw“; 23,00 muzyka taneczna.

HUMOR ZAGRANICZNY.



Pani Nowobogacka: — Ach Paryż! Paryż jest cudowny! Tam są ludzie tak wykształceni, że nawet zamiatacze ulic mówią po francusku.
(„Gwerybodys Weekly“).

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł. kwartalnie 3.89 zł., w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4,— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków. w Czechosłowacji równowartość 1 dolara. w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł. w nadesłanem 0,70 zł. w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0.50 zł, w nadesłanem 1.50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4.00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł. słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%. za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmnieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do wtorku rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy. gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“. w Tuszewie.